

„Kim jesteś?” – na tak postawione pytanie, większość z nas wymieniłaby w pierwszym odruchu swój... zawód. „Jestem prawnikiem”, „jestem lekarzem”, „jestem astronautą” – niewiele jest w naszym życiu wyborów, które w tak kompleksowy sposób determinują to kim jesteśmy lub kim się czujemy. Wybór zawodu jest więc pod wieloma względami wyjątkowy. Chyba każdy przyzna, że decyzja podjęta często jeszcze w szkole średniej niezaprzeczalnie stanowi punkt zwrotny w życiu praktycznie każdego z nas.

Co sprawia, że wybieramy ten, a nie inny zawód? Że chcemy być tancerzem, a nie naukowcem? Lekarzem, a nie strażakiem? Czynnikiem bez wątpienia jest wiele. W teorii ekonomii zakłada się, że decyzję o wyborze zawodu podejmujemy właściwie na podstawie dwóch informacji – o koszcie wykształcenia oraz przyszłych zarobkach. Gdybyśmy wszyscy byli tacy sami to podążając tym tokiem rozumowania wszyscy wykonywalibyśmy tę samą pracę. Ale nie jesteśmy – różnimy się od siebie zdolnością do nauki różnych przedmiotów i nabywania określonych umiejętności. Wreszcie, jesteśmy mniej lub bardziej produktywni w zadaniach, które otrzymujemy.

I choć model teoretyczny pokazuje nam drogę, dzięki której zarówno indywidualnie osiągalibyśmy największe zyski, jak i cała gospodarka zarabiałaby najszybciej – idealne przypisanie osób do zawodów w praktyce się nie zdarza. Nie każdy kto ma zdolności do wykonywania bardzo skomplikowanej pracy ma środki, aby się wykształcić. Niektórzy pracownicy są (czasem już na poziomie edukacji) dyskryminowani ze względu na cechy, które nie wpływają na ich produktywność, np. kolor skóry czy płeć. Czynniki zewnętrzne wspomniane powyżej są również przedmiotem zainteresowania badań ekonomicznych.

Z punktu widzenia proponowanego projektu interesujący jest jednak inny czynnik, czynnik wewnętrzny, o którym nie możemy zapominać w kontekście wyboru przyszłego zawodu – nasze preferencje. W badaniach naukowych dotyczących wyboru przyszłego zawodu w dziedzinie ekonomii, preferencje były do tej pory traktowane jak „czarna skrzynka”. Ale preferencje nie są przecież cechą, z którą się rodzimy. Są kształtowane w procesie dorastania. A na ich ostateczny kształt bez wątpienia istotny wpływ mają rodzice.

Celem prezentowanego badania jest sprawdzić i opisać, w jakim stopniu przykład oraz przekonania rodziców mogą mieć wpływ na kształtowanie się preferencji, a w konsekwencji wybory młodych ludzi na rynku pracy. Obserwując mamę i tatę, słuchając ich rad i opinii, dzieci budują obraz świata, w którym chcą żyć. Jeśli rodzice są dla nich wzorem częściej decydują się podążać ich śladem lub korzystać z ich rad. Dlaczego ten mechanizm może być ważny?

Rozważania dotyczące wpływu rodziców na decyzje zawodowe dzieci wydają się szczególnie istotne z punktu widzenia tzw. „samoselekcji” do zawodów. Kiedy spojrzymy na rynek pracy i to kto trafia do jakiego zawodu, możemy z łatwością wyodrębnić zawody zdominowane przez mężczyzn i te zdominowane przez kobiety. Pojawia się więc pytanie: czy taki rozkład wynika z preferencji czy może wpływ mają inne czynniki? Rynek pracy się zmienia – zarówno kobiety, jak i mężczyźni coraz częściej wybierają zawody tradycyjnie zarezerwowane dla przedstawicieli innej płci. To sugerowałoby, że różnice w preferencjach nie wynikają z tzw. „biologii”. Jednocześnie luka w partycypacji, w niektórych zawodach nadal pozostaje. Co więcej, kobiety częściej wybierają gorzej płatne zawody, co skutkuje luką płacową między kobietami a mężczyznami. Z tej perspektywy zbadanie mechanizmu kształtowania się preferencji zawodowych wydaje się nie tylko ciekawe, ale również ważne dla prawidłowego rozwoju.